



NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXV

Grudzień 2019

Nr 12 (297)

Umiłowani w Chrystusie Panu Siostry i Bracia!

Drodzy Parafianie!

Naśladowując prostotę i pokorę Maryi oraz Józefa, kłękamy z radością przed Słowem, które stało się Ciałem: Jezusem Chrystusem, naszym Zbawicielem. W cichej adoracji pochylamy się nad tajemnicą wiary, tajemnicą Wcielenia, które napelnia szczęściem i pokojem każdego, kto zapragnie przyjąć Dziecię Jezus do Betlejem swojego serca.

Jakże niezgłębiony, niepojęty jest Bóg w swej Miłości! Oto przychodzi w tę cichą, świętą noc do nas wszystkich, chociaż nie zasługujemy; daje nam samego Siebie i zaprasza do prawdziwego życia. W święta Bożego Narodzenia doświadczamy Jego szczególnej obecności. Wierzmy, że On przychodzi do nas nieustannie w Najświętszej Eucharystii i pragnie tylko jednego: byśmy Go przyjęli z sercem otwartym na łaskę, z pragnieniem świętości i z największą miłością, na jaką potrafimy się zdobyć. Nie pragnie doskonałości, ani ideału. Pragnie pokory i szczerości. Oczekuje naszego pragnienia. „Więc wpuść Go, wpuść, to nie jest sen, twe serce w ogród zmieni; zasadzi w nim cudowny szczep, co rodzi zawsze życia chleb i zawsze się rumieni” – jak głoszą słowa jednej z kołęd.

W imieniu całej Redakcji „Naszej Wspólnoty” życzę Wam, moi Drodzy, aby Narodzony Chrystus napelniał Wasze serca niezachwianą wiarą, która pozwoli pokonać wszelkie trudności, silną nadzieją, której blask rozjaśni nawet najbardziej mroczne dni oraz głęboką, prawdziwą miłością, która w każdym człowieku potrafi dostrzec choćby okruczeństwa i zawsze jest gotowa przebaczyć. Życzymy, by te niezwykle Święta upłynęły Wam w atmosferze bliskości, pokoju, radości i życzliwości w gronie tych, których kochacie, rodziny i przyjaciół. Niech błogosławieństwo Dzieciątka Jezus będzie dla Was umocnieniem i napelnia Was mocą Ducha Świętego, teraz i przez cały 2020 rok.

Z serca błogosławię!

Ojciec Proboszcz Klaudiusz Bartos OFM

wraz z całą Wspólnotą Klasztorną i Zespołem Redakcyjnym

Prawdziwe Boże Narodzenie

O nocy, w której Chrystus przyszedł na świat, można powiedzieć jedno słowo: była ona zwyczajna. Niebo było zwyczajne. Skrzyło się migocącymi diamentami gwiazd. Od czasu do czasu chłodny wiatr poruszał liśćmi drzew. Owce też były zwyczajne. Jedne tłuste, inne chude... I pasterze. Prawdopodobnie cały ich majątek składał się z tego, co mieli na sobie. Ich kozuchy cuchnęły tak samo, jak owce, które paśli. Zwyczajna noc. Zwyczajni pasterze i zwyczajne owce.

I gdyby nie Boża miłość, która każe nam wstawić przedrostek „nad” zwyczajna. Właśnie ta noc minęłaby niepostrzeżenie. Pasterze zapomnieliby o owcach i spokojnie posnęli. I nagle niebo eksplodowało światłością. Spowite mrokiem drzewa naraz pojaśniały. Milczące owce odezwały się niepojętym chórem. Śpiący pasterze zerwali się w jednej chwili na równe nogi i, przecierając oczy ze zdumienia, zaczęli wpatrywać się w Niezwykłego Przybysza.

Kiedy Bóg wchodzi w historię człowieka, nic nie jest już zwyczajne. Bóg przyszedł na świat, jako niemowlę. Gdyby tamtego ranka ktoś trafił do tej szopy na przedmieściach Betlejem, jakież przedziwne widok by tam zastał. Stajnia, jak stajnia, jak każda inna. Trudno o miejsce mniej stosowne do

narodzin. Obok świętej Matki siedzi zmęczony Józef. Nie pamięta już, kiedy ostatni raz miał okazję odpocząć. Tylko Maryja zachowuje całkowitą przytomność umysłu i serca. Jezus unżył samego siebie. Zostawił usługujących mu aniołów i zamieszkał w stajence. Dlaczego? Bo tak właśnie postępuje Miłość. Ona zawsze stawia innego na pierwszym miejscu. Miłość pokonuje przestrzeń. Chrystus porzucił nieskończoność i dał się zamknąć w czasie, po to, by stać się jednym z nas.

Nie musiał tego robić. Ta niepowtarzalna noc. To jest noc, w której Boga można zrozumieć tylko sercem. Jezus został złożony w samym środku naszego grzechu. Żłób, symbol złożonych aspiracji człowieka, staje się tronem dla Jezusa. Miejsce doświadczenia słabości, błędzenia i egoizmu człowieka. Bez żłobu trudno byłoby zbudować ołtarz. Stajnia betlejemka jest miejscem spotkania w całej prawdzie bez masek. Człowiek to taka istota, która lubi uciekać w iluzje, w wyobrażenia, w marzenia. Te iluzje są często karmione pragnieniem bezpieczeństwa. Braku tego bezpieczeństwa każdy z nas doświadcza. Często w te dni świąteczne Bożego Narodzenia robimy takie wycieczki w krainę naszego dzieciństwa, kiedy wszystko było jeszcze w porządku, a niepamięć pomaga nam to wszystko idealizować. I nie ma w tym nic złego.

cd. na s. 2

Informacje duszpasterskie: grudzień 2019 r. – styczeń 2020 r.

23.12. – **Poniedziałek:** spowiedź święta cały dzień.

24.12. – **Wtorek: Wigilia.** Spowiedź święta w godz. 6.00 – 12.00. O godz. 24.00 Pasterka.

25.12. – **Środa: Boże Narodzenie.** Msze święte w godz. 7.30, 9, 10:30, 12, 13:15 i ostatnia Msza święta o godz. 18. W tym dniu nie będzie Mszy świętych o godz. 6 i 20.

26.12. – **Czwartek: Święto św. Szczepana.** Msze święte o godz.: 6, 7:30, 9, 10:30, 12, 13:15 i ostatnia Msza święta o godz. 18. O godz. 17:30 nieszpory kolędowe. W tym dniu nie będzie Mszy świętej o godz. 20.

29.12. – **Niedziela Świętej Rodziny:** o godz. 13:15 Msza święta w intencji małżeństw, która będzie kontynuacją odnowienia przysięg małżeńskich, jakie miały miejsce podczas przeżytych misji parafialnych.

31.12. – **Wtorek: ostatni dzień 2019 roku.** O godz. 18 nabożeństwo dziękczynno-błagalne, o godz. 18:30 Msza święta dziękczynna z okolicznościowym kazaniem w intencji prośb i podziękowań do św. Antoniego z Padwy.

1.01.2020 r. – **Środa: Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi i pierwszy dzień Nowego Roku.** Msze święte w porządku niedzielnym.

2.01. – **Pierwszy czwartek miesiąca:** o godz. 17 Msza święta w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja, o 18:30 w intencji Akcji Katolickiej.

3.01. – **Pierwszy piątek miesiąca:** o godz. 16:30 spowiedź dzieci i młodzieży, o godz. 17 Msza święta dla nich. O godz. 18:30 Msza święta w intencji misji i misjonarzy.

4.01. – **Pierwsza sobota miesiąca:** o godz. 18 różaniec, o 18:30 Msza święta w intencji prośb i podziękowań do Matki Bożej oraz w intencji Róż Żywego Różańca. Po Mszy zmiana tajemnic różańcowych. W tym dniu, ze względu na kolędę, nie będzie comiesięcznych odwiedzin chorych z posługą sakramentalną.

6.01. – **Poniedziałek: Uroczystość Objawienia Pańskiego.** Msze święte w porządku niedzielnym.

24.01. – **Piątek:** imieniny o. dr. Salezego Brzuszka OFM.

26.01. – **Niedziela:** o godz. 13:15 Msza święta w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

Przez cały 2019 rok w piątki w naszej Parafii odbywało się całodzienne wystawienie Najświętszego Sakramentu. Było ono przygotowaniem serc do przeżycia minionych misji parafialnych i jubileuszów 40-lecia konsekracji Świątyni oraz 80-lecia istnienia Parafii. Adoracja spotkała się jednak z tak dużym entuzjazmem ze strony Wiernych, iż postanowiliśmy kontynuować to piękne wydarzenie, z drobnymi tylko zmianami. Od stycznia 2020 roku w każdy piątek wystawienie Najświętszego Sakramentu będzie odbywało się od godz. 15.00 i rozpoczniemy je Koronką do Bożego Miłosierdzia. Adoracja potrwa do wieczornej Mszy świętej; przez cały czas adoracji będzie możliwość spowiedzi świętej.

Prawdziwe Boże Narodzenie *dc ze s. 1*

To jest normalne i naturalne, że człowiek często ucieka od rzeczywistości w krainę marzeń czy krainę dzieciństwa, gdzie wszystko jeszcze było w porządku. Natomiast ta atmosfera sentymalna to jest za mało, jeśli chodzi o przeżywanie Świąt Bożego Narodzenia. Dokładnie wiemy, że ona za kilka dni przeminie, że przed drzwiami już czyha rzeczywistość. Po świętach otworzymy drzwi i wpłyniemy w nurt naszego brutalnego życia i dalej będzie to samo.

Będzie tak samo, jeżeli poprzestaniemy tylko na sentymentach. Natomiast, jeżeli z roku na rok będziemy coraz głębiej starali się przeżyć te święta, to może być inaczej. A na czym to przeżycie polega? W Ewangeliach u św. Mateusza i św. Łukasza opis Bożego Narodzenia jest pełen takiego ciepła; pasterze, żłóbek, Matka Boża, święty Józef. Ale i w jednym i w drugim opisie są także zgrzyty. Zgrzyty, które również mogą wkrącić się w tą naszą podróż sentymalną, kiedy to trzeba się połamać opłatkiem z kimś; ale najpierw zanim się z nim połamie, muszę złamać samego siebie. To są takie zgrzyty Bożego Narodzenia. I takie zgrzyty są też w Ewangeliach; mianowicie wiemy, że Pan Jezus nie został przyjęty w domu, tylko musiał udać się do stajni. Możemy potępić tych ludzi z Betlejem, że byli tak nieludczy, że zatrzasnęli drzwi swoich domów przed brzemienną kobietą, ale my potrafimy być jeszcze bardziej wyrafinowani: mianowicie potrafimy przyjąć Pana Jezusa z otwartym sercem, w domu pełnym światła, natomiast On – takie odnoszę wrażenie – nie chce tam przebywać. On chce wejść do stajni naszego życia.

W każdym domu znajdują się takie kąty, zakamarki, gdzie wyrzucamy rzeczy niepotrzebne. Otwieramy te drzwi tylko wtedy, kiedy trzeba dorzucić do tego domowego składzika kolejną rzecz. Taka stajenka naszego serca znajduje się też w człowieku. Z jedną zasadniczą różnicą, mianowicie rzeczy, które tam często do tej naszej wewnętrznej stajenki wyrzucamy nie są niepotrzebne, tylko nam niewygodne. Za bardzo nam doskwierają i chcemy o nich zapomnieć. Myślę, że Jezus chce się tam z premedytacją narodzić. On się nie wstydzi tych naszych ciemnych zakamarków. Możemy mu udostępnić salony czy przyozdobione pokoje naszych domów, natomiast On uparcie chce wejść do stajenki naszego serca, po to, żebyśmy się rozliczyli z tymi wszystkimi sprawami, które gdzieś wyrzucamy na dno naszego życia i serca.

Myślę, że jeżeli w ten sposób będziemy podchodzili do każdego Bożego Narodzenia, jeżeli będziemy wpuszczać Pana Boga do zakamarków naszego życia, to rzeczywiście może nam to światło betlejemskiej Gwiazdy zaświecić. Za przykładem Maryi oddajmy Mu nasze serca i nasze życie, aby dokonało się w nas wcielenie Słowa, abyśmy stawali się dla Niego jakby nowym człowieczeństwem, w którym mógłby odnawiać swą Tajemnicę.

Narodziłeś się tej Nocy, nasz Boski Odkupicielu, i dla nas, wędrowców na drogach czasu, stałeś się pokarmem życia wiecznego. Jeśli spojrzeć na to z tego punktu widzenia, to wcale nie jesteśmy aż tak bardzo inni od ludzi z czasów betlejemskiego cudu, którzy żyli w globalnym świetle Imperium Rzymskiego. Ich świat także zachwycał komfortem oraz technologicznymi i cywilizacyjnymi dokonaniem, ale również skrywał w sobie ogromne pokłady niesprawiedliwości i zła. Dlatego myślę, że tak samo dzisiaj, jak i wtedy, chodzi o jedno – by budować i bronić świat, w którym byłoby miejsce dla ludzkiej nadziei, miłości i bezinteresownej dobroci.

Ojciec Prowincjał Jacek Koman OFM

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-301 Kraków.

Drodzy Czytelnicy

W niedzielę 1 grudnia 2019 r. papież Franciszek odwiedził franciszkańskie sanktuarium Sanktuarium Żłóbka w Greccio, gdzie 24 grudnia 1223 roku św. Franciszek rozpoczął zwyczaj urządzania żłóbka z okazji Wigilii Bożego Narodzenia. Ojciec Święty podpisał w tym sanktuarium List Apostolski *Admirabile signum* – o znaczeniu i wartości żłóbka. Poniżej przytaczamy fragmenty tego pięknego listu, mając nadzieję, że będzie on cenną lekturą w radosnym okresie Świąt Narodzenia Pańskiego.

Redakcja

List Apostolski o znaczeniu żłóbka (fragmenty)

Godny podziwu znak żłóbka, tak drogi chrześcijanom, zawsze budzi zadziwienie i zdumienie. Przedstawienie wydarzenia narodzin Jezusa oznacza zwiastowanie tajemnicy wcielenia Syna Bożego, z prostotą i radością. Żłóbek jest jakby żywą Ewangelią, która wypływa z kart Pisma Świętego. Kontemplując scenę Bożego Narodzenia, jesteśmy zaproszeni do duchowego wyruszenia w drogę, pociągnięci pokorą Tego, który stał się człowiekiem, aby spotkać każdego człowieka. I odkrywamy, że On nas miłuje tak bardzo, że jednoczy się z nami, abymy i my mogli się z Nim zjednoczyć.

Tym listem chciałbym wesprzeć piękną tradycję naszych rodzin, które w okresie poprzedzającym Boże Narodzenie przygotowują żłóbek, a także zwyczaj umieszczania go w miejscach pracy, szkołach, szpitalach, więzieniach, na placach... To naprawdę realizacja twórczej wyobraźni, która wykorzystuje najbardziej różnorodne materiały do tworzenia małych arcydzieł piękna. Uczymy się od dzieciństwa: kiedy tato i mama wraz z dziadkami przekazują ten radosny zwyczaj, który uosabia bogatą duchowość ludową. Chciałbym, aby ta praktyka nie ustała, a wręcz mam nadzieję, że tam, gdzie została zaniechana, zostanie odkryta na nowo i ożywiona.

Pochodzenie żłóbka jest zgodne przede wszystkim z niektórymi ewangelijnymi szczegółami narodzin Jezusa w Betlejem. Św. Łukasz Ewangelista mówi zwyczajnie, że Maryja „porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszkę i położyła w żłobie, gdyż nie było dla niej miejsca w gospodzie” (2, 7). Jezus został złożony w żłobie, który po łacinie nazywa się *praesepeum*, skąd bierze się włoskie słowo *presepe*, a od którego wywodzimy nasze określenie *żłóbek*.

Wchodząc w ten świat, Syn Boży znajduje miejsce tam, gdzie zwierzęta przychodzą jeść. Siano staje się pierwszym poślanem dla Tego, który objawi się jako „chleb, który z nieba zstąpił” (J 6, 41). Symbolikę tę uchwycił już św. Augustyn wraz z innymi Ojcami, gdy napisał: „W żłobie położony stał się pokarmem naszym”. Istotnie, żłóbek zawiera różne tajemnice życia Jezusa i sprawia, że odczuwamy je jako bliskie naszego codziennego życia.

Przejdźmy jednak od razu do pochodzenia żłóbka, tak jak go pojmujemy. Myślą udajemy się do Greccio, w Valle Reatina, gdzie św. Franciszek prawdopodobnie się zatrzymał, zapewne w drodze z Rzymu, gdzie 29 listopada 1223 r. otrzymał od papieża Honoriusza III zatwierdzenie swojej Reguły. Po jego podróży do Ziemi Świętej, grotę te przypominały mu w szczególności sposób krajobraz Betlejem. I możliwe, że w Rzymie, w Bazylice Santa Maria Maggiore, Biedaczyna był pod wrażeniem mozaik przedstawiających narodziny Jezusa, tuż obok miejsca, w którym zgodnie ze starożytną tradycją zachowały się deski żłóbka.

Źródła franciszkańskie szczegółowo opisują to, co wydarzyło się w Greccio. Piętnaście dni przed Świątami Bożego Narodzenia, Franciszek wezwał pewnego miejscowego

człowieka o imieniu Jan i poprosił go o pomoc w spełnieniu pragnienia: „Chcę bowiem dokonać pamiątki Dziecięcia, które narodziło się w Betlejem. Chcę naocześnie pokazać Jego braki w niemowlęcych potrzebach, jak został położony w żłobie i jak złożony był na sianie w towarzystwie wołu i osła”. Wierny przyjaciel, skoro tylko usłyszał, natychmiast poszedł, aby przygotować na wyznaczonym miejscu wszystko, co było potrzebne, zgodnie z życzeniem Świętego. 25 grudnia z różnych stron przybyło do Greccio wielu braci. Przybyli także mężczyźni i kobiety z okolicznych obejść, przynosząc kwiaty i pochodnie, aby rozświetlić tę świętą noc. Franciszek po przybyciu, znalazł żłób z sianem, wołu i osiołka. Ludzie, którzy się zbiegli, w obliczu sceny Bożego Narodzenia, okazali nigdy wcześniej nieznaną, niewypowiedzianą radość. Następnie kapłan uroczysto odprawił na żłobie Eucharystię, ukazując związek między Wcieleniem Syna Bożego a Eucharystią. Przy tej okazji w Greccio nie było figurek: szopka została stworzona i zrealizowana przez tych, którzy byli obecni.

W ten sposób zrodziła się nasza tradycja: wszyscy wokół grotę, pełni radości, bez żadnego już dystansu między wydarzeniem, które się dokonuje, a tymi, którzy stają się uczestnikami tajemnicy.

Pierwszy biograf św. Franciszka, Tomasz z Celano, przypomina, że tamtej nocy do prostej i wzruszającej sceny dołączył dar cudownego widzenia: jeden z obecnych widział Dzieciątka Jezus leżące w żłobie. Od tego żłóbka Bożego Narodzenia roku 1223, „każdy z radością powrócił do siebie”.

Święty Franciszek, z prostotą tego znaku, dokonał wielkiego dzieła ewangelizacji. Jego nauczanie przeniknęło do serc chrześcijan i pozostaje aż do naszych dni jako autentyczna forma zaproponowania na nowo piękna naszej wiary z prostotą. Z drugiej strony, samo miejsce, w którym zrealizowano pierwszy żłóbek, wyraża i pobudza te uczucia. Greccio staje się schronieniem dla duszy, ukrywającej się na skale, aby dać się ogarnąć w milczeniu.

Dlaczego żłóbek wzbudza tyle zadziwienia i nas wzrusza? Przede wszystkim dlatego, że ukazuje czułość Boga. On, Stwórca wszechświata, uniża się do naszej małości. Dar życia, sam już za każdym razem dla nas tajemniczy, fascynuje nas jeszcze bardziej, gdy widzimy, że Ten, który narodził się z Maryi, jest źródłem i wsparciem każdego życia. W Jezusie Ojciec dał nam brata, który wychodzi, by nas szukać, kiedy jesteśmy zdezorientowani i zatracamy kierunek; wiernego przyjaciela, który jest zawsze blisko nas; dał nam swego Syna, który nam przebacza i podnosi nas z grzechu.

Tworzenie żłóbka w naszych domach pomaga nam przeżyć na nowo historię, którą przeżywano w Betlejem. Oczywiście Ewangelie zawsze pozostają źródłem, które pozwala poznać i rozważać to wydarzenie. Jednak jego przedstawienie w żłóbku pomaga wyobrazić sobie sceny, pobudza uczucia, zachęca do pocucia się zaangażowanymi w historię zbawienia, współczesnymi wydarzeniu, które jest żywe i aktualne w najróżniejszych kontekstach historycznych i kulturowych.

W sposób szczególny, poczynając od swego franciszkańskiego pochodzenia, żłóbek jest zachętą do „odczuwania”, „dotknięcia” ubóstwa, które Syn Boży wybrał dla siebie w swoim wcieleniu. W ten sposób jest to pośrednio wezwanie do naśladowania Jego drogi pokory, ubóstwa, ogołocenia, która prowadzi od betlejemskiego żłóbka do krzyża. Jest to wezwanie, aby Go spotkać i miłosiernie Mu służyć w najbardziej potrzebujących braciach i siostrach (por. *Mt 25, 31-46*).

(...). Często dzieci – ale nawet dorośli! – lubią dodawać do żłóbka inne figurki, które zdają się nie mieć związku z opowieściami ewangelijnymi. A jednak ta wyobraźnia pragnie wyrazić, że w nowym świecie, zainaugurowanym przez Jezusa, jest miejsce dla wszystkiego, co ludzkie i dla każdego stworzenia.

List Apostolski *dc ze s. 3*

Od pasterza po kowala, od piekarza po muzyków, od kobiet niosących dzbany z wodą, po bawiące się dzieci...: wszystko to przedstawia codzienną świętość, radość z wykonywania w niezwykły sposób codziennych czynności, gdy Jezus dzieli z nami swoje Boskie życie.

Stopniowo żłóbek prowadzi nas do groty, w której znajdują się figurki Maryi i Józefa. Maryja jest mamą, która podziwia swoje dziecko i ukazuje je tym, którzy przychodzą, by je odwiedzić. Jej figurka przywodzi na myśl wielką tajemnicę, która dotyczyła tej Dziewczyny, gdy Bóg zapukał do drzwi Jej niepokalanego serca. Na zwiastowanie anioła, który prosił Ją, by została Matką Boga, Maryja odpowiedziała pełnym i całkowitym posłuszeństwem. Jej słowa: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” (*Lk 1, 38*), są dla nas wszystkich świadectwem tego, jak w wierze oddać się woli Bożej. Dzięki temu „tak”, Maryja stała się matką Syna Bożego, nie tracąc swego dziewictwa, a wręcz uświęcając je dzięki Niemu. Widzimy w Niej Matkę Boga, która nie zachowuje swego Syna jedynie dla siebie, ale prosi wszystkich, aby byli posłuszni Jego słowu i wprowadzali je w życie (por. *J 2, 5*).

Obok Maryi, w postawie chronienia Dzieciątka i Jego Matki, jest święty Józef. Zwykle przedstawiany jest z kijem w dłoni, a czasem również trzymający lampę. Święty Józef odgrywa bardzo ważną rolę w życiu Jezusa i Maryi. Jest opiekunem, który niestrudzenie chroni swoją rodzinę. Kiedy Bóg przestrzega go przed zagrożeniem ze strony Heroda, nie waha się wyruszyć w drogę i wyemigrować do Egiptu (por. *Mt 2, 13-15*). A gdy niebezpieczeństwo minie, zabierze rodzinę z powrotem do Nazaretu, gdzie będzie pierwszym wychowawcą Jezusa – dziecka i nastolatka. Józef nosił w sercu wielką tajemnicę, która otaczała Jezusa i Maryję, jego oblubienicę, i jako człowiek sprawiedliwy zawsze ufał woli Bożej i ją realizował.

Serce żłóbka zaczyna bić, kiedy w Boże Narodzenie składamy w nim figurkę Dzieciątka Jezus. Bóg przedstawia się w ten sposób w dziecku, aby powierzyć się objęciu naszych ramion. W słabości i kruchości ukrywa swoją moc, która wszystko stwarza i przekształca. Wydaje się to niemożliwe, a jednak tak jest: w Jezusie Bóg był dzieckiem i jako takie chciał objawić wspaniałość swojej miłości, która przejawia się w uśmiechu i w wyciągnięciu rąk ku każdemu.

Narodziny dziecka budzą radość i zdziwienie, ponieważ stawiają przed wielką tajemnicą życia. Widząc jaśniejące oczy młodych małżonków, gdy stają przed ich nowo narodzonym synem, rozumiemy uczucia Maryi i Józefa, którzy obserwując Dzieciątka Jezus, dostrzegli obecność Boga w swoim życiu.

(...) Sposób działania Boga niemal oszałamia, ponieważ wydaje się niemożliwe, aby wyrzekł się swojej chwały, żeby stać się człowiekiem, takim jak my. Cóż za niespodzianka, że Bóg przyjmuje nasze własne zachowania: śpi, karmi się mlekiem matki, płacze i bawi się jak wszystkie dzieci! Jak zawsze, Bóg wprawia w zakłopotanie, jest nieprzewidywalny, nieustannie poza naszymi schematami. Zatem żłóbek ukazując nam Boga wkraczającego w świat, pobudza nas do myślenia o naszym życiu wpisanym w życie Boga; zachęca, abysmy stali się Jego uczniami, jeśli chcemy osiągnąć ostateczny sens życia.

(...). Gdy stajemy przed żłóbkami, myśl chętnie powraca do okresu dzieciństwa, kiedy niecierpliwie oczekiwaliśmy, aby zacząć go budować. Wspomnienia te prowadzą nas do ciągłego uświadamiania sobie wielkiego daru, który został nam dany wraz z przekazaną nam wiarą. Jednocześnie sprawiają, że odczuwamy obowiązek i radość umożliwienia naszym dzieciom i wnukom udziału w tym samym doświadczeniu. Nie ma znaczenia, w jaki sposób urządzony jest żłóbek. Może być zawsze taki sam, albo przerabiany co roku. Liczy się to, aby przemawiał do naszego życia. Wszędzie i w jakiejkol-

wiek formie, żłóbek mówi o miłości Boga – Boga, który stał się dzieckiem, aby nam powiedzieć, jak blisko jest każdego człowieka, niezależnie od stanu, w którym się on znajduje.

Droży bracia i siostry, żłóbek należy do miłego i wymagającego procesu przekazywania wiary. Począwszy od dzieciństwa, a następnie w każdym okresie życia, uczy nas kontemplować Jezusa, odczuwać miłość Boga do nas, odczuwać i wierzyć, że Bóg jest z nami, a my jesteśmy z Nim, wszyscy jako dzieci i bracia dzięki temu Dzieciątku, Synowi Boga i Dziewicy Maryi. I odczuwać, że na tym polega szczęście. W szkole świętego Franciszka otworzymy serce na tę prostą łaskę, pozwólmy, aby z zadziwienia zrodziła się pokorna modlitwa: nasze „dziękuję” Bogu, który zechciał dzielić z nami wszystko, aby nas nigdy nie zostawił samymi.

Papież Franciszek; W Greccio, w Sanktuarium Żłóbka, 1 grudnia 2019 r., w siódmym roku pontyfikatu.

„Święta Noc”

**Święta noc, cicha noc
w niej jest Miłości moc.**

**Niezwykły i podniosły to czas
jednoczy razem wszystkich Nas.**

**Betlejemska noc narodzenia
jest radością dla całego stworzenia.
W tę noc Bożego Narodzenia
odchodzą na bok bóle i cierpienia.**

**Najświętsze Misterium się dokonuje,
gasną spory i pokój wszędzie panuje.
Radość, życzliwość i przebaczenie
jednoczy ludzi wokół szalenie.**

**Nie ma samotności i zapomnienia
bo przy Bogu nie ma opuszczenia.
Bóg jest dla nas dobry i kochany
i przez wszystkich bardzo umiłowany.**

**Swojego Syna Jedynego nam darował,
by każdy życie wieczne zachował.
Czasem nie mamy siły już iść dalej,
lecz Boża Miłość oplata nas wytrwale.**

**Patrząc na trudy Świętej Rodziny,
na pokorę podczas Narodzin Dzieciny,
na ich biedę, zmęczenie i ubóstwo
na bok odchodzi problemów mnóstwo.**

**Mimo warunków niegodnych człowieka
w Betlejem Bóg na każdego czeka.
Nie Narodził się w pałacach drogich,
by przyjąć Mędrców i Pastuszków ubogich.**

**Jezus Narodził się w Betlejem ubogim,
by być Sercom wszystkich Ludzi drogim.
Niech Narodzi się przez szczerą Wiarę
w naszych sercach ponad wszelką miarę.**

Iwona Zagrodnik

Któż pobieży kolędować Małemu...?

Dzień Wigilii – w polskiej kulturze bogaty w tradycje i zwyczaje – każdemu człowiekowi kojarzy się z czymś innym. Niektórzy mają najpiękniejsze wspomnienia z momentu ubierania choinki, inny z przygotowywania wigilijnych potraw, nakrywania stołu, samej wieczerzy czy dzielenia się opłatkiem. Dla mnie natomiast Wigilia nie byłaby Wigilią, gdyby nie... śpiewanie kolęd. To wspomnienie jeszcze z dzieciństwa: kiedy już po uroczystej kolacji w odświętnych ubraniach, po otworzeniu symbolicznych prezentów „od Aniołka”, siadaliśmy wszyscy przy choince i zaczęliśmy śpiewać. Bez podkładu z telewizyjnych programów, bez radia i akompaniamentu gwiazd muzyki: śpiewaliśmy wszyscy, bez wstydu, nie zwracając uwagi, czy ktoś czasem nie fałszuje. Śpiewali młodzi i starzy, śpiewały dzieci, bez tekstów – z pamięci, bez nut, bez planu kolejności, jak Duch Święty prowadził. Chyba nic innego, nawet opłatek, nie jednoczyło nas tak, jak wspólne śpiewanie kolęd o narodzinach Boga. Jednoczy zresztą do dziś, choć już w innym gronie, ale z podobnie dużą mocą.

Polskie kolędy to coś, co wyróżnia naszą Ojczyznę spośród narodów świata. Mamy ich „w repertuarze” zdecydowanie najwięcej – ponad pięćset kolęd i pastorałek, a cały czas powstają nowe. Sama tradycja kolędowania sięga XIII wieku – legenda głosi, że zapoczątkował ją św. Franciszek z Asyżu przy pierwszej szopce we włoskiej miejscowości Greccio. W Polsce kolędy pojawiły się w wieku XV. Początkowo były przekładami z łaciny i języka czeskiego i miały formę podniosłych kościelnych hymnów. Za najstarsze kolędy uważa się spisane w 1424 roku „Zdraw bądź Królu Anielski” oraz doskonale znaną i śpiewaną do dziś – „Anioł pasterzom mówi”.

Najwięcej znanych do dziś kolęd pochodzi z wieków XVII i XVIII. Pieśni z tego okresu – co też jest znaczące dla polskiej kultury – są pełne miłości, bliskości i ciepła, często mając charakter kołysanek. Niemały wpływ na to miały siostry zakonne, głównie klaryski i benedyktyнки, które śpiewały pieśni o macierzyństwie, narodzinach Jezusa, podkreślając obecność Maryi, wymiar kobiecy, i istotę jej „Fiat”. Wiek XVIII, a zwłaszcza barok, przyniósł natomiast teksty kolęd z wyraźną tematyką pasterską.

Kolęda jest też nieodłącznie związana z polską historią. Już w XVII wieku kolędy tak przyjęły się w naszej kulturze, że pasterzom z Betlejem nadano polskie imiona. Po powstaniu listopadowym kolędami zaczęto opowiadać polską historię, a z Bożym Narodzeniem wiązano nadzieje na niepodległość. W 1918 roku powstała pieśń: „Przybieżeli do Betlejem żołnierze”. Po roku 1939 powstały „Kolęda warszawska”, a także „Lulajże, Jezuniu, na polskiej ziemi”. W okresie okupacji hitlerowskiej, gdy zabronione było śpiewanie hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła”, ludzie ze łzami w oczach w okresie Bożego Narodzenia śpiewali jako hymn narodowy czwartą zwrotkę kolędy „Bóg się rodzi” – „Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą”. Znana dziś „Nie było miejsca dla Ciebie” została natomiast napisana w obozie koncentracyjnym w Gusen. Jest też bardzo wzruszająca kolęda, grana na melodię „Serce w plecaku”, która opowiada, że do Betlejem, pokłonić się Zbawicielowi, przyszedł żołnierz powstania warszawskiego. Podczas gdy wszyscy przybyli składają małemu Jezusowi przeróżne dary, on ofiaruje Mu swoje serce – serce polskiego żołnierza.

Adam Mickiewicz o kolędach w paryskiej Sorbonie mówił tak: „Polska kolęda, polska pastorałka, jest fundamentem, podwaliną polskiej poezji narodowej”. Autorami niektórych kolęd są najznamienscy polscy twórcy: Mikołaj Sęp-Szarzyński, Andrzej Morsztyn, Jan Kochanowski, Teofil Lenartowicz, jest i ks. Piotr Skarga (przypisuje się mu autorstwo kolędy

„W żłobie leży”). Fryderyk Chopin umieścił fragment kolędy „Lulajże Jezuniu” w środkowej części swego Scherzo h-moll. Najśłynniejszą dziś kolędą – „Bóg się rodzi” – napisał Franciszek Karpiński. Jej oryginalny tytuł brzmiał „O narodzie Pańskim” i została wydana drukiem w 1792 roku w śpiewniku „Pieśni nabożne”. Śpiewamy ją na melodię poloneza; zresztą większość kolęd układanych było w rytm poloneza, krakowiaka lub oberka.

Różnorodność i piękno polskich kolęd zachwycają nieustannie. Z jednej strony mamy podniosłość i tajemnicę wiary, widoczne między innymi w przeciwstawieniach – ogień, który krzepnie, blask, który ciemnieje, granice nieskończoności. Mamy cichą i świętą noc, mamy ciemną noc w jasności, mamy głos rozchodzący się w nocnej ciszy. Z drugiej strony – mamy niesamowitą bliskość, wręcz niekiedy poufałość ze świętością, gdy śpiewamy o Jezusie „maluśkim jako rękawicka”, nazywamy Go „perelką”, „pieścidełkiem”, śpiewamy Mu „Lili, lili laj moje Dzieciąteczko”, gdy o Maryi mówimy „Matula”, „Matusieńka”. W tych słowach czuć troskę, współczucie, głębokie przeżycie, jakbyśmy śpiewali o kimś bliskim, o kimś z nas. Żadne inne pieśni nie oddają takiej zażyłości z Chrystusem. Tu czuć żywą relację i zjednoczenie z tymi, którym nie jest obojętny los Bożej Dzieciny, którzy z miłością pochylają się nad ubogim żłobem w tę niezwykłą i pełną tajemnic, betlejemską noc.

Nie rezygnujemy ze śpiewania kolęd w naszych domach, naszych rodzinach. To przecież niesamowite, że największy zbiór pieśni, liczący kilkaset tekstów, powstał, aby śpiewać go jedynie trochę ponad miesiąc – i to tylko u nas kolęduje się tak długo, do Święta Ofiarowania Pańskiego 2 lutego. Kolędy to nie tylko perły języka polskiego, ale również głos historii oraz kwintesencja polskiej kultury, polskiego przeżywania świąt Bożego Narodzenia. Wydaje się, że dziś, w dobie powszechnej komercjalizacji, to szczególnie istotne.

Otwórzmy swoje serca, pozwólmy kolędom wybrzmieć, uczynimy z nich swoją modlitwę. Niejeden raz aż łza się w oku zakręci, gdy człowiek w ten niezwykły czas zrozumie, o czym tak naprawdę śpiewa. Bo to właśnie w tę cichą, świętą noc, która pokój niesie ludziom wszem... Słowo Ciałem się stało. I zamieszkało między nami.

Iwona Jeleń

Maryjo Boża Rodzicielko

w białej szacie poranka,
płaszczu – błękitnie niebios,
perłach – łzach deszczu
idź do opuszczonych, samotnych,
powiedz, żeś to wszystko przeżyła
posłuszna woli Bożej,
daj otuchę, wytrwałość,
pociesz i otul promieniami łask
miłosierdzia Syna,
zadzwon pieśnią choinkowych ozdób
na drzewie życia,
co nigdy się nie kończy,
choć zmienia się
posuszne Słowu Boga.

*Magdalena Urzędowska – tercjarka
z III Zakonu Franciszkańskiego*

Plan wizyty duszpasterskiej w roku 2020

2 stycznia, w czwartek, rozpoczynamy coroczną wizytę duszpasterską, zwaną kolędą. Wizytę duszpasterską potraktujemy jako spotkanie połączone z modlitwą. Duszpasterze odwiedzający dom czy mieszkanie przychodzą do Rodziny przede wszystkim z Bożym Błogosławieństwem. W czasie wizyty duszpasterskiej prosimy, aby na stole, nakrytym białym obrusem, były: krzyż, świece i woda święcona.

W czasie kolędy kancelaria parafialna będzie czynna jedynie w godzinach przedpołudniowych: w poniedziałek, środę i piątek w godzinach 9.00 – 10.00.

Plan wizyty duszpasterskiej:

2 stycznia (czwartek):

ul. Gnieźnieńska 26, ul. Jaremy 14

3 stycznia (piątek):

ul. Gnieźnieńska 24 i ul. Jaremy 14a

4 stycznia (sobota):

ul. Gnieźnieńska 22 i ul. Jaremy 14b

5 stycznia (niedziela):

ul. Gnieźnieńska – domki, ul. Pużaka 6

6 stycznia (poniedziałek):

ul. Zygmuntowska – domki i bloki, ul. Pużaka 8

7 stycznia (wtorek):

ul. Jaremy 25 i ul. Pużaka – domki

8 stycznia (środa):

ul. Czerwieńskiego – domki, ul. Jaremy 23

9 stycznia (czwartek):

ul. Radzikowskiego 74, ul. Radzikowskiego – domki

10 stycznia (piątek):

ul. Czerwieńskiego 10 i ul. Radzikowskiego 72

11 stycznia (sobota):

ul. Pużaka 2 i ul. Jaremy 21

12 stycznia (niedziela):

ul. Radzikowskiego 66 i ul. Weissa 14

13 stycznia (poniedziałek):

ul. Różyckiego 7 i ul. Weissa 16

14 stycznia (wtorek):

ul. Różyckiego 5 i ul. Weissa 18

15 stycznia (środa):

ul. Różyckiego 4 i ul. Weissa 20

16 stycznia (czwartek):

ul. Różyckiego 6, ul. Mehoffera, ul. Gdyńska, ul. Elsnera

17 stycznia (piątek):

ul. Elsnera 24

18 stycznia (sobota):

ul. Jaremy 1, ul. Jaremy 3, ul. Jaremy 5, ul. Jaremy 7, ul. Jaremy 9

19 stycznia (niedziela):

ul. Jaremy 11, ul. Jaremy 13, ul. Jaremy 15, ul. Murarska 19 i ul. Murarska – domki

20 stycznia (poniedziałek):

ul. Lentza 2, ul. Murarska 3B i ul. Murarska 3C

21 stycznia (wtorek):

ul. Lentza 4 i ul. Chełmońskiego – domki

22 stycznia (środa):

ul. Lentza 6

23 stycznia (czwartek):

ul. Weissa 8

24 stycznia (piątek):

ul. Makowskiego 20 i ul. Wielkotyrnowska – domki

25 stycznia (sobota):

ul. Wysockiego – domki, ul. Ehrenberga – domki

26 stycznia (niedziela):

ul. Wodzinowskiego – domki, ul. Modrzejewskiej – domki, ul. Berwińskiego – domki, ul. Modrzejewskiej 18

27 stycznia (poniedziałek):

ul. Makowskiego 18 i ul. Wielkotyrnowska 20

28 stycznia (wtorek):

ul. Nałkowskiego – domki, ul. Wielkotyrnowska 39 i ul. Niska – domki

29 stycznia (środa):

ul. Makowskiego 8

30 stycznia (czwartek):

ul. Stachewicza 40a

31 stycznia (piątek):

ul. Stanisławskiego – domki, ul. Palacha 15

1 lutego (sobota):

ul. Stachewicza 40 i ul. Stachewicza – domki

2 lutego (niedziela):

ul. Chełmońskiego 4 i kolęda dodatkowa.

Tajemnica Wigilii

cisza rozdrzana dźwiękami,

melodią głębszą niż ludzka dusza,

noc rozjaśniona gwiazdą,

Miłość Boga całuje ziemię,

człowiek w niej zakorzeniony

jest tylko iskrą

zapaloną tchnieniem Wszechmocnego.

*Magdalena Urzędowska – tercjarka
z III Zakonu Franciszkańskiego*